
"Dziki serce"- myśli z książki Johna Eldredge o prawdziwym mężczyźnie, o jego tożsamości, o jego powołaniu, o drodze do uzdrowienia serca.

1. Mężczyzna został powołany do życia na zewnątrz, w nieoswojonej części stworzenia. Kiedy mężczyzna idzie w nieoswojone, dzikie tereny, góry to wraca do domu.
2. Niektóre kobiety pragną pasywnych mężczyzn, miłych facetów i oni idą w tą śmiertelną pułapkę. Także Kościół wychowuje moralnych, miłych facetów a nie wojowników Pana.
3. To co charakteryzuje mężczyznę to: STOCZENIE BITWY (mężczyzna chce wiedzieć, że jest silny, że jest bohaterem, tęskni za wojną, za pokonywaniem wrogów), PRZEŻYCIE PRZYGODY (mężczyzna kocha przygody, wędrówki, wyprawy), URATOWANIE PIĘKNEJ (mężczyzna chce być bohaterem dla kobiety, wie, że musi walczyć o nią, zdobywać).
4. Mężczyzna musi wiedzieć, że jest silny, musi wiedzieć, że ma wszystko, co mu potrzeba.
5. Niejeden mężczyzna ma puste, umarłe serce. Dziki, silne, śmiałe serce czeka, by je wypuścić na wolność.
6. Serce mężczyzny potrzebuje uzdrowienia i wyzwolenia, odkrycia namiętności i dzikości danej od Boga.
7. Większość mężczyzna wstydzi się swoich ojców. Stara się ich nie naśladować. Nie są dla nich wzorami. Kogo jednak mają naśladować? Od kogo czerpać poczucie siły?

8. Większość mężczyzn prowadzi życie cichej rozpacz. Coś w nich umarło. Nie staczą żadnych walk, chyba że mamy na myśli uliczne korki, narady, kłótnie.

9. Współczesnym mężczyznom kazano wyrzec się ducha gwałtowności, o być odpowiedzialnymi, żyć dla obowiązku, nie dla walki, nie dla przygody, nie dla zdobywania kobiety.

10. Przedmiotem lęku mężczyzny jest być wystawionym na pokaz, nakrytym, zdemaskowanym, okazać się oszustem a nie prawdziwym mężczyzną. Czy potrafię? Czy mi się uda? Czy się sprawdzę?

11. Każdy mężczyzna czuje, że świat od niego żąda, aby był kimś, kim nie jest. Boi się zatem zdemaskowania. Boi się, że nie da sobie rady. Jest niepewny siebie. Pojawia się w nim albo gniew albo uzależnienie.

12. Mężczyzna ma ranę, która jest przekazywana od pierwszego mężczyzny Adama. Bóg stworzył Adama, by panował nad ziemią: budował, badał, podbijał. Adam miał walczyć o Ewę. Bóg wierzył, że Adam zatroszczy się o nią. Nie mówił mu, że będzie kuszenie. Bóg dał mu wszystko, by poradził sobie w każdym kłopotcie. Wszystko miał w swoim sercu, by ochronić Ewę. Tymczasem Adam stoi koło Ewy w czasie kuszenia i nic nie robi. Wypiera się swej natury! Jest bierny. Nie ryzykuje, nie walczy, stoi jak drewniany kołek!

13. Adam stał się pozerem, ukrył się w krzakach! Każdy mężczyzna ukrywa się w swoje krzaki! Boi się, że ktoś go zobaczy takim, jakim jest. Boi się uznania swojej grzeszności, słabości, niepowodzeń. Chowa się w swoim biurze, za gazetą, przed telewizorem, w garażu, na rybach, za własną postawą obojętności, agresji, sztywności. Jakie są twoje krzaki? Gdzie się ukrywasz i przed czym?

14. W środku mężczyzny jest lęk: „Boję się, że któregoś dnia zostanę nakryty”. Całe życie blefuje, prowadzi tylko te walki, które jak sądzi wygra, tylko te przygody, z którymi sobie poradzi, i tylko walczy o te Piękne, które z pewnością uratuje.

15. Adam upada i wszyscy jego synowie wraz z nim. Powstają albo gwałtowni mężczyźni albo bierni mężczyźni. Większość działań mężczyzn, którzy szukają sukcesu, wynika z lęku. Z lęku, by nie zostać nakrytym. Są też mężczyźni bierni, nie zaangażowani, obojętni, jakby umarli.

16. Męskość musi być nadana przez ojca, przez świat męski. Chłopiec uczy się być mężczyzną od mężczyzny i w towarzystwie mężczyzn. Ojciec musi położyć fundament pod serce swego syna.

17. Ojciec w Starym Testamencie nadaje imię synowi, udziela mu błogosławieństwa. To jest zadanie ojca! Ojciec przekazuje błogosławieństwo, gdy przebywa ze swoim synem mówi do niego, chwali go, pracuje z nim, wyjeżdża w góry, modli się z nim, prosi o przebaczenie, gdy coś złego zrobi.

18. Od małego chłopak chce uczestniczyć w świecie ojca: grać z nim w piłkę, mocować się z nim, pracować w warsztacie. Kiedy tato przychodzi wieczorem chce się z nim bawić, być z nim.

19. Kobiecość nigdy nie może nadać męskości. Chłopak nie może udać się dla matki, do świata kobiet by, dały mu męskość. Jeśli matka nie pozwoli synowi odłączyć się od niej i dać go ojcu, wykastruje go z jego męskości. Wiele matek trzyma przy sobie synów przez psychiczną pępowinę. Nie pozwala im wyruszać w męski świat. Budują dla nich bezpieczny kobiecy świat. Synowi czują, że umierają, ale nie potrafią się bronić. Potrzeba ojca, by odciął tę pępowinę. Uwolnił męskość w synach.

20. Wielu chłopców ma do swoich matek uraz, bo zatrzymywały ich w świecie kobiet i nie pozwoliły wchodzić w strefę inicjacji męskości. Nie pozwalały budować więzi z ojcami. Dominowały w domu i narzucały swoją matczyną miłość.

21. Rolą ojca jest potwierdzić syna: **TAK JESTEŚ MĘŻCZYZNĄ! MASZ WSZYSTKO, CO JEST CI POTRZEBNE!**

22. W przypadku agresywnych ojców chłopak otrzymuje niszczącą odpowiedź na swoje pytanie: „Czy mam to, co potrzeba? Czy jestem mężczyzną, tato?”. „Nie, jesteś mamisynkiem,

idiotą, oferumą, nieudacznikiem, moją przegraną”. To rana na wylot! Takiej rany nie widać, jest w środku, ale niszczy życie.

23. Raną jest nie otrzymywanie od ojca błogosławieństwa: nie widzenie ojca, nie przebywanie z nim, ojciec odległy, zimny, chłodny, agresywny, słaby, alkoholik, maniak hobby.

24. Niektórzy ojcowie zadają ranę swoim milczeniem, są na miejscu, ale nieobecni dla swoich synów. To milczenie jest ogłuszające! Syn czuje, że tato w niego wątpi, że jest mu obojętny, że sam musi szukać gdzieś indziej inicjacji męskości. Często ucieka w grupę, szuka potwierdzenia siły w seksie, w pornografii, w używkach.

25. Wielu mężczyzn ugrzęzło w życiu, czują się sparaliżowani, nie wiedzą, dokąd iść po moc, nie szukają pomocy. Boją się.

26. Dzisiejsza kultura zabija mężczyzn, zabija inicjację do bycia mężczyzną, tworzy łagodnych mężczyzn, bardzo gwałtownymi mężczyznami, zabiera im głos w rodzinach w decyzjach o przyznaniu dzieci w trakcie rozwodu, oskarżając o molestowanie własnych dzieci, odrzuca głos w decyzji o aborcji, ośmiesza męskość.

27. Społeczeństwo produkuje w nadmiarze chłopców, a brakuje prawdziwych mężczyzn. Nie wiemy jak przeprowadzić inicjację chłopca, by stał się mężczyzną i nie jesteśmy pewni czy tego chcemy. Chcemy chłopców socjalizować, ale nie chcemy ich dzikości, gwałtowności.

28. Żyjemy w świecie wojny. Toczy się wojna o nasze serca, o serca naszych bliskich. O dusze. Ktoś chce, byś przestał walczyć, byś zdezerterował, oddał wrogowi pole walki, byś się poddał. Dlaczego? Bo Wróg się nas boi. Wie, że jesteśmy niebezpieczni. Wie, że kiedy odzyskamy nasze serca i odważnie będziemy żyć, staniemy się dla niego niebezpieczni. Wyrządzymy mu wiele szkód walcząc... po stronie dobra! Wróg się nas boi!

29. Większość mężczyzn nie przeszła męskiej inicjacji. Nie nauczyli ich walczyć po stronie dobra. Nie pokazali im, jak to się robi. Muszą zawalczyć o swoje serce, muszą zawalczyć, by odkryć swoją siłę.

30. Mężczyźni muszą się dowiedzieć, czego nigdy nie usłyszeli od swojego ojca, albo usłyszeli w negatywny sposób. Muszą poznać, kim są i czy mają wszystko, co im potrzeba. Pytanie: gdzie, do kogo udadzą się po odpowiedź? (atrakcyjna żona, sukces w pracy, władza, oklaski, potwierdzenie u ludzi, awans, uznanie)

31. Najgorszy kierunek mężczyzny w poszukiwaniu swej męskości to iść do kobiety. Mężczyźni zagubieni w swojej tożsamości szukają potwierdzenia u kobiet, i szybko wpadają w sidła seksu. Uzależniają się od pornografii, masturbacji, gdzie szukają potwierdzenia swojej męskości. Seks wydaje im się doświadczeniem własnej siły, własnej męskości.

32. Wielu mężczyzn boi się kobiet, bo jeśli do nich zwróci się o potwierdzenie to także dadzą im władzę niepotwierdzenia ich jako mężczyzn.

33. Ojcowie nie wtajemniczają mężczyzn, Kościół też nie, społeczeństwo też nie do kogo zatem pójść? Gdzie szukać potwierdzenia i przejść inicjację?

34. Bóg Ojciec pyta się w głębi twego serca: „Czy pozwolisz, bym Ja przeprowadził twoją inicjację?”. Bóg stworzył mężczyznę, jest stwórcą, więc u Niego można uzyskać odpowiedź. On wie.

35. Większość mężczyznom wydaje się, że Bóg ma im ułatwiać życie, usuwać przeszkody, dawać bezpieczeństwo. To iluzja wyrosła na zranieniu. W trudnych wydarzeniach pytaj się Boga: „Czego chcesz mnie nauczyć? Co chcesz, abym zrozumiał? Z czego mam zrezygnować? Dokąd się udać?”

36. Większość mężczyzn wypiera swoją ranę. Wypierają ból ze swojego serca. Zagłuszają go. Życie duchowe rozpoczyna się wtedy, gdy przyjmuję moje zranione ja. Uznaję ranę. Boża inicjatywa uzdrowienia musi przyjść przez ranę. Bóg musi zranić nas powtórnie w to samo miejsce!

37. Jak nie widzisz, co jest twoim fałszywym ja to spytaj się ludzi, którzy z tobą żyją i pracują: „Jak na ciebie działam? Jak się tobie ze mną żyje, pracuje? O czym nie rozmawiałbyś ze mną swobodnie? Co ci się nie podoba w moim zachowaniu?”

38. Odchodząc od fałszywego ja możemy ulegać pokusie szukania odpoczynku, ulgi, u kobiety. Większość mężczyzn tak robi. Zostaw na chwilę tę kobietę, którą uczyniłeś całym swoim życiem! Mężczyzna musi poznać większą orbitę, dlatego musi odejść od kobiety, być przez ten czas jakby sam, aż przejdzie inicjację (Indianin idzie do buszu i zмага się z sobą, Mojżesz idzie na pustynię i walczy)

39. Zbyt wielu mężczyzn biegnie za kobietą, by od niego nie odchodziła. Jeśli ona musi odejść, to prawdopodobnie dlatego, że ty musisz jeszcze trochę popracować nad swoją duszą. Męska wędrówka wyprowadza zawsze mężczyznę z dala od kobiety, by mógł do niej wrócić z gotową odpowiedzią na swoje pytanie. Mężczyzna nie przychodzi do kobiety po siłę, ale by ofiarować jej siłę.

40. Pragnąc u kobiety miłości, odpoczynku, pociechy mężczyzna tak naprawdę szuka Boga. Adam wybrał Ewę przed Bogiem. Musimy odwrócić wybór Adama: musimy wybrać Boga przed Ewą. Musimy swój ból zanieść do Niego. Ponieważ jedynie w Bogu znajdziemy uzdrowienie rany.

41. Wielu mężczyzn ma świadomość, że w nich siedzi mały, słaby, bezradny chłopiec, od którego uciekają. Gardzą sobą z tego powodu. Uciekają od rozmowy z tym chłopcem.

42. To nie wstyd, że potrzebujesz uzdrowienia. To nie wstyd, że idziesz po pomoc do kapłana, do psychologa, do ojca. To nie wstyd szukać u kogoś siły, której nie masz. To nie wstyd, że w środku czujesz się mały i się boisz. To nie twoja wina!

43. Jeśli potrafimy rozbudzić gwałtowność w mężczyźnie, związać ją z wyższym celem, uwolnić wewnętrznego wojownika, wtedy chłopiec może dorosnąć i stać się prawdziwym mężczyzną.

-
44. Każdy mężczyzna jest wojownikiem, ale nie każdy mężczyzna decyduje się walczyć.
45. Mężczyzna musi mieć jakąś misję, w którą się zaangażuje i która wykracza poza jego dom i rodzinę.
46. Musisz włączyć się w misję Boga, stać się Jego zaufanym sprzymierzeńcem, aby przyłączyć się do Niego w Wielkiej Bitwie!
47. Cechą wojownika jest to, że służy on sprawie większej niż on sam, sprawie transcendentnej, sprawie Bożej!
48. Bez względu na teren walki wojownik zawsze znajdzie trzech wrogów: świat, ciało i szatana.
49. Nie mów: „Mnie nie ma na polu bitwy. To nie o mnie”. Kiedy ignorujesz Wroga, on zwycięża. On uwielbia sprawiać, żebyśmy za wszystko winili siebie, czuli się zranieni, podejrzliwi, mieli do siebie pretensje.
50. Wróg przede wszystkim chce zakłócić twoją łączność z Kwaterą Główną. Poświęć więcej czasu na modlitwę, a zobaczysz jak on cię zacznie atakować.
51. Szatan zna nasz życiorys, zna nasze słabości, zranienia. Rzuca myśl albo pokusę w nadziei, że złapiemy przynętę.
52. Kiedy doświadczamy ataku Wroga, musimy trzymać się prawdy. Bronić nasz umysł. Jezus bronił się słowem Bożym, które jest Prawdą. Czytaj Słowo Boga i uderzaj nim w złego. Szatan chce złamać nasze patrzenie na siebie, na ludzi na Boga. Chce nam zainfekować kłamstwo w bardzo perfidny sposób!

53. Wróg raz odkryty zazwyczaj nie odwraca się i nie odchodzi bez walki. Kiedy atakujemy Złego on przystępuje do kolejnego ataku: chce nas zastraszyć i wzbudzić lęk! Musimy twardo przez długi nieraz czas opierać się atakom Złego.

54. Bóg jest z nami w tej walce! Dlaczego Jezus wygrał bitwę z Szatanem? Bo był zjednoczony z Bogiem! Dopóki idziemy z Jezusem nie musi bać się ataków Złego! On jest z nami po wszystkie dni, aż do skończenia świata!

55. Jeśli oprzemy się zwodzeniu i zastraszaniu szatan zmusza nas do rozleniwienia. Przystaje atakować, żebyśmy stali się mniej czujni, mniej walczący, bardziej znudzeni, senni. Gdy tak się stanie, uderza ze wzmożoną siłą.

56. Wojownik w walce potrzebuje dyscypliny: spędzanie czasu na modlitwę każdego dnia, czytanie Pisma św., słuchanie muzyki, rozmowy z przyjacielem, samotność w górach.

57. Nigdy nie wyruszaj na bitwę samemu. Zawsze miej choćby jednego przyjaciela u swego boku! Niestety dziś mężczyźni z trudem przyjmują potrzebę przyjaźni z innym mężczyzną. Potrzebujemy mężczyzn, przed którymi moglibyśmy obnażyć swoją duszę i wyruszyć z nimi do walki!!!

58. W walce z Wrogiem zostaniesz na pewno ZRANIONY! On zna twoje rany i będzie uderzał. Ale są to rany honorowe w służbie Pana!

59. Wielu mężczyzn żeni się z kobietami szukając poczucia bezpieczeństwa. Po wielu latach Jezus się pyta, gdy przychodzi kryzys, gdy ogarnia mężczyznę wściekłości żonę: „Ona jest cały czas ukryta w wieży leku, smutku, bezradności. Chcesz ją uwolnić? Pomogę ci”.

60. Problemem mężczyzn jest to, że my mężczyźni zamiast walczyć o kobiety wahamy się, wycofujemy się, stajemy się bierni (jak Adam w raju przy Ewie). Ciągłe staramy się ocalić siebie, zapomnieliśmy z radości płynącej z oddawania życia za innych.

61. Piękno kobiety budzi mężczyznę, żeby grał mężczyznę, siła mężczyzny przekazana z czułością kobiecie pozwala je być piękną. Kiedy mężczyzna odmawia kobiecie siebie, pozbawia ją życia, które tylko on może dać.

62. Jeśli mąż odmawia żonie siebie, wtedy ona pozostaje pusta i jałowa. Mężczyzna agresywny niszczy kobietę, milczący ją zagładza.

63. Mężczyzna ma oddalić się od kobiety, by nabrać męskiej siły, wrócić i tę siłę jej ofiarować. Niestety, ponieważ większość mężczyzn jeszcze nie stoczyła swoich bitew, większość kobiet czeka jeszcze w wieży.

64. Mężczyźni nie są w stanie wypełnić pustki kobiet. One pragną miłości totalnej, bezwarunkowej. Kobieta potrzebuje bardziej Boga niż mężczyzny, podobnie jak on potrzebuje bardziej Boga niż kobiety.

65. Czy będziesz walczył o swą kobietę? Czy przestaniesz być miłym facetem i zaczniesz walczyć jak wojownik? Bóg poświęcił swego Syna, a ty co poświęcisz dla swojej kobiety?

66. Miejsce, do którego powołuje cię Bóg, jest tam, gdzie spotka się twoja największa radość i największy głód całego świata.

67. Życie to nie problem to rozwiązanie, ale przygoda do przeżycia! Mężczyzna nie może być szczęśliwy, dopóki w swoją pracę, miłość i życie duchowe nie wpisze przygody.

68. NIE PYTAJ, CO POTRZEBA ŚWIATU. ZAPYTAJ SIĘ, CO OŻYWIA CIEBIE I IDŹ, ZRÓB TO, PONIEWAŻ ŚWIATU POTRZEBA LUDZI ŻYWYCH.

69. Wielu mężczyzn żyje scenariuszem napisanym przez kogoś innego, proszą świat, by im powiedział, co mają robić. Pytają się innych, co mają robić w życiu. Nie idź tą drogą! Masz swoją własną przygodę do przeżycia, swoją walkę do stoczenia, swoją Piękną do uratowania.

70. Większość ludzi trwoni siły, by wyeliminować ryzyko ze swojego życia. Szuka bezpieczeństwa. To nie droga dla mężczyzn. Masz swoją przygodę i musisz podjąć ryzyko. Bóg ci nie pokaże całej drogi. Bóg ci oferuje obecność i siłę, byś każdego dnia walczył o Jego Królestwo.

71. Zbyt wielu mężczyzn rezygnuje z marzeń, ponieważ nie chcą ryzykować. Albo boją się, że nie sprostają wyzwaniu, albo nigdy nie przekonali się, że te pragnienia w głębi serca są dobre.

72. Bóg dał mężczyznom wspaniałą misję: budowania, badania, podbijania, odkrywania.

73. CO JEST WPISANE W TWOJE SERCE? CO SPRAWIA, ŻE NAPRAWDĘ ŻYJESZ? GDYBYŚ MÓGŁ ROBIĆ TO, CO ZAWSZE CHCIAŁEŚ, CO BY TO BYŁO?

74. Powołanie mężczyzny jest wpisane w jego prawdziwe serce i można je odkryć, tylko wkraczając na niezbadane tereny swoich głębokich pragnień.

75. Mężczyzna, aby odnaleźć swe pragnienia, musi uciec od hałasu i rozproszenia codziennego życia, aby spędzić trochę czasu z własną duszą. Musi wyruszyć na odludzie, do ciszy i samotności. Musi pozwolić, by na powierzchni ukazało się to, co jest w środku: żal za straconym czasem, dawno porzucone pragnienia.

76. Mężczyzna nigdy nie jest bardziej mężczyzną niż wtedy, gdy wyrusza w przygodę, nad którą nie ma kontroli, albo do bitwy, gdy nie jest pewien, czy ją wygra.